

AUSTRIA

**i relacje polsko-austriackie
w XX i XXI wieku**

Polityka – kultura – gospodarka

pod redakcją
Agnieszki Kisztelińskiej-Węgrzyńskiej
Krzysztofa A. Kuczyńskiego



WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

AUSTRIA

**i relacje polsko-austriackie
w XX i XXI wieku**

Polityka - kultura - gospodarka



WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
ŁÓDZKIEGO

AUSTRIA

i relacje polsko-austriackie w XX i XXI wieku

Polityka - kultura - gospodarka

pod redakcją
Agnieszki Kisztelińskiej-Węgrzyńskiej
Krzysztofa A. Kuczyńskiego



WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

ŁÓDŹ 2014

Agnieszka Kisztełińska-Węgrzyńska, Krzysztof A. Kuczyński – Uniwersytet Łódzki
Wydział Studiów Międzynarodowych i Politologicznych
Katedra Badań Niemcoznawczych, 91-131 Łódź, ul. Narutowicza 59a

RECENZENT

Lech Kolago

SKŁAD I ŁAMANIE

Oficyna Wydawnicza Edytor.org
Lidia Ciecierska

PROJEKT OKŁADKI

Lukasz Orzechowski

Publikacja dofinansowana przez Austriackie Forum Kultury w Warszawie

austriackie | forum | kultury^{waw}

© Copyright by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2014

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
Wydanie I. W.06690.14.0.K

ISBN 978-83-7969-455-6 (wersja papierowa)
ISBN 978-83-7969-536-2 (wersja elektroniczna)

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
90-131 Łódź, ul. Lindleya 8
www.wydawnictwo.uni.lodz.pl
e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl
tel. (42) 665 58 63, faks (42) 665 58 62

SPIS TREŚCI

Wstęp	7
-------	---

I. Polityka / Historia

Władysław S. Kucharski	– <i>Fundacja „Dom Polski” w Wiedniu</i>	11
Jerzy Z. Pająk	– <i>Polacy w Galicji wobec Austro-Węgier w latach I wojny światowej</i>	43
Dariusz Jeziorny	– <i>Austria kanclerza Karla Rennera (1918–1920) w raportach polskich dyplomatów i wojskowych</i>	67
Ewa Godlewska	– <i>Ewolucja austriackiej polityki wobec mniejszości narodowych w XX wieku</i>	85
Sylwia Syndoman	– <i>Polsko-austriackie stosunki dyplomatyczne i kontakty polityczne w latach 1970–1989</i>	103
Bonifacy Miązek	– <i>Pomoc dla polskich emigrantów w Wiedniu w latach 1980–1989</i>	117
Jan Barcz	– <i>Austria w drugiej połowie lat 90. wobec „Rozszerzenia na Wschód” (Osterweiterung) Unii Europejskiej</i>	127
Dorota Litwin-Lewandowska	– <i>Austria i Polska w dialogu politycznym po 1989 roku</i>	143

II. Kultura

Jakub Forst Battaglia	– <i>Między Wiedniem a Galicją. Austria a Polska. Kalejdoskop stosunków kulturalnych od XVIII do XX wieku</i>	165
Stefan H. Kaszyński	– <i>Szyfry tożsamości literackiej w habsburskich krajobrazach</i>	185
Elżbieta Hurnikowa	– <i>Kreacje postaci kobiecych w Marszu Radetzky’ego Josepha Rotha</i>	199
Marta Sala	– <i>Współpraca galicyjskich i austriackich emancypantek na pocz. XX wieku w świetle prasy lwowskiej i wiedeńskiej</i>	213

Krzysztof A. Kuczyński	– <i>Literaccy polonofile</i>	225
Ewa Cwanek-Florek	– <i>Wiedźczyka o wiele więcej łączy z mieszkańcem Krakowa czy Budapesztu, aniżeli z mieszkańcem Berlina. Recepcja relacji polsko-austriackich z perspektywy „polskich” ulic w Wiedniu</i>	261
Edward Walewander	– <i>Polscy studenci teologii w Innsbrucku po drugiej wojnie światowej</i>	281
Agnieszka Kisztełńska-Węgrzyńska	– <i>Działalność Austriackiego Forum Kultury w kontekście współczesnych relacji polsko-austriackich</i>	295
Marzena Dulowska	– <i>System opieki pozalekcyjnej na przykładzie placówki w Salzburgu</i>	311

III. Gospodarka

Michał Tomczyk	– <i>Austria i Szwajcaria wobec utworzenia Jednolitego Rynku Europejskiego. Analiza porównawcza</i>	323
Maciej Paszyn	– <i>Biznesowe relacje koncernów energetycznych z Austrii i Niemiec w okresie kryzysu finansowego lat 2008–2013</i>	339
Noty o autorach		353

WSTĘP

Wydaje się, że niemal każdy autor piszący o Austrii bądź o stosunkach austriacko-polskich, zwłaszcza tych po 1918 roku, odczuwa sympatię do tego pięknego kraju nad Dunajem, którego losy nie raz historia kojarzyła z Polską, choć nigdy nie połączyła nas wspólna granica.

W dziejach naszej historiografii odnaleźć można sporą ilość cennych rozpraw dotyczących Monarchii Austro-Węgierskiej, Galicji, a następnie Republiki Austrii. Kontekst polski tematu „Austria” był naturalnym zagadnieniem licznych, dalszych prac. W długim szeregu szczególnie zasłużonych autorów ze strony polskiej, którzy pisali o Austrii, można wymienić takie nazwiska jak Henryk Batowski, Józef Buszko, Stefan H. Kaszyński, Jerzy Kozeński, Władysław Stanisław Kucharski, Roman Taborski czy Henryk Wereszycki. Są to uczeni z różnych dziedzin: historycy, germaniści i poloniści. Jeśli by spojrzeć kompleksowo na dorobek strony polskiej odnośnie badań nad historią i kulturą Austrii, można powiedzieć, że odbiorca w naszym kraju ma dobre możliwości zapoznania się z tematyką naddunajskiego państwa.

Oprócz licznych stosunkowo monograficznych pozycji książkowych i artykułów w czasopiśmie, można także odnotować kilka tomów zbiorowych, opracowanych przez polskich uczonych, względnie powstałych w kooperacji polsko-austriackiej. Są to np. takie pozycje jak 5 tomów „Studia Austro-Polonica” (1978–1997), „Wiktoria wiedeńska i stosunki polsko-austriackie 1683–1983” (1983), „Austria–Polska, Z dziejów sąsiedztwa” (1989), „Polska–Austria. Drogi porozumienia” (1999).

Intensywna współpraca polsko-austriacka w XX wieku, zwłaszcza w ostatnich dziesięcioleciach, niezwykle ciekawe zjawiska w kulturze austriackiej minionego stulecia i cały szereg wielkich postaci polsko-austriackiego „pogranicza” w dziedzinie polityki, gospodarki czy literatury, skłaniają do kolejnych badań.

Wśród licznych polskich ośrodków naukowych także Uniwersytet Łódzki ma spore tradycje w eksplorowaniu tematyki Austrii i relacji polsko-austriackich. Niniejszy tom, będący rezultatem inicjatywy pracowników Katedry Badań Niemcoznawczych Uniwersytetu Łódzkiego, powstał w dużej mierze w oparciu o teksty przysłane z wielu uczelni w kraju, a także w Austrii. Z pewnością świadczy to o ciągłości popularności tematyki austriackiej w gabinetach polskich uczonych.

Redaktorzy składają serdeczne podziękowania dla Pana Rektora Uniwersytetu Łódzkiego – Profesora dr. hab. Włodzimierza Nykiela i Dyrektora Austriackiego Forum Kultury – Pana Martina Meisela za wsparcie finansowe udzielone podczas publikacji tego tomu.

I. POLITYKA / HISTORIA

FUNDACJA „DOM POLSKI” W WIEDNIU

Geneza Fundacji

Polacy osiadli w stolicy Austrii w latach 80. XIX w. podjęli starania o wybudowanie obiektu, w którym mogliby rozwijać pracę oświato-wo-kulturalną w duchu narodowym¹. Potwierdzają to dokumenty najstarszych stowarzyszeń polskich w Austrii: Polskiego Akademickiego Stowarzyszenia „Ognisko”, Stowarzyszenia Polskiego „Zgoda”, Towarzystwa „Biblioteka Polska”, Polskiego Związku Towarzyskiego „Lutnia”, Stowarzyszenia Polskiego „Strzecha” oraz publikacje zamieszczane w prasie polskiej ukazującej się w Wiedniu. W 1893 r. „Gazeta Wiedeńska” informowała: „Przed dwoma blisko laty zawiązał się osobny komitet budowy domu polskiego (w Wiedniu – przyp. W.K.), ale czynności jego ograniczały się do złożenia w kasie oszczędności kwoty 200 zł, jaką obywatelka z Wołynia pani Koško złożyła na rzecz funduszu budowy”².

W 1893 r. przedstawiciele stowarzyszeń polskich w Wiedniu zbierali się wielokrotnie w sprawie budowy lub kupna obiektu z przeznaczeniem na „Dom Polski”. Z inicjatywy Stowarzyszenia Polskiego „Zgoda” 12 maja tego roku odbyło się zebranie reprezentantów stowarzyszeń, w czasie którego reaktywowano, utworzony w 1891 r. „Komitet Budowy Domu Polskiego”, uzupełniając jednocześnie jego skład osobowy. Członkowie Komitetu ustalili, że będą ściśle współdziałać z instytucjami i stowarzyszeniami polskimi oraz zabiegać o pozyskanie jak najliczniejszego grona sprzymierzeńców dla idei budowy, przede wszystkim wybitnych osobistości ze świata gospodarczego, politycznego i kultury, które by „stanowiskiem swym, jako też wpływami nadały znaczenie i walor całej akcji”³. Po

¹ Polaków osiadłych w Wiedniu i jego okolicach żyło pod koniec XIX w. około 30 tys. – zob. G. Smólski, *Wiedeń i jego okolice*. Wyd. drugie. Wiedeń 1898, s. 81; W. S. Kucharski, *Wielkość i rozmieszczenie polskiej grupy etnicznej w Austrii w XIX i XX w.* „Rocznik Polonijny” 1981, Z. 2, s. 26 i nn.

² „Gazeta Wiedeńska” 1893, Nr 6 (14 V), s. 3.

³ Pismo Stowarzyszenia Polskiego „Zgoda” w Wiedniu z dnia 6 maja 1893 r. – Archiwum Państwowe w Rzeszowie, teczka 5 (*dalej APRz*).

tym zebraniu „Gazeta Wiedeńska” odnotowała: „Wiadomo czytelnikom, iż na nowo podjęta myśl budowy domu polskiego w Wiedniu przybrała wyrazistą formę. Nie zdziwimy się, jeżeli ta myśl znów uśnie, ażeby się potem do życia zbudziła”⁴.

I rzeczywiście, wkrótce działalność Komitetu osłabła. Część jego członków opuściła stołeczne miasto, innym zaś obowiązki służbowe nie pozwoliły na udzielanie się w życiu społecznym. Jedynym stowarzyszeniem, które konsekwentnie gromadziło środki na specjalnym koncie budowy „Domu Polskiego”, była „Strzecha”, co potwierdziła prasa polska w 1899 r.⁵ Środki finansowe, którymi dysponowała „Strzecha” na budowę Domu Polskiego, stanowiły przysłowiową kroplę w morzu. Mając świadomość ogromu potrzeb finansowych, związanych z nabyciem obiektu niezbędnego polskiej zbiorowości etnicznej w stolicy Habsburgów, kierownictwo „Strzechy”: Teofil Bienkowski, prezes i Konrad Korytyński, wiceprezes, zwróciło się w 1901 r. do osobistości życia polskiego w Austrii oraz prezesów stowarzyszeń: „Ognisko”, „Biblioteka Polska”, „Ojczyzna”, „Siła”, „Przytulisko Polskie”, „Gwiazda” i „Równość”, z apelem o przystąpienie do tworzącego się „Komitetu artystyczno-naukowego, którego zadaniem będzie układanie programów i organizowanie imprez publicznych dla ziomków w Wiedniu zamieszkałych: i zaznacza się z góry, że wszelkie dochody z tych urzędzeń, które „Strzesze” przypadną, użyte być mogą na cele dobroczynne, jak np. na budowę domu polskiego i na utrzymanie szkółek”⁶.

Z kolei w sprawozdaniu „Strzechy” za rok 1906 została przedstawiona śmiała i zarazem, jak się w niedalekiej przyszłości okazało, realna koncepcja nabycia obiektu dla społeczności polskiej w Wiedniu oraz naszkicowany profil jego działalności. Projekt podpisano inicjałami: H.M. Badaczowi austriackiej problematyki polonijnej nietrudno stwierdzić, że autorem dokumentu jest dr Henryk Monat, powszechnie ceniony w owym czasie działacz „Strzechy”.

On bowiem wywarł wielki wpływ na ostateczne podjęcie decyzji w sprawie nabycia obiektu przy Boerhaavegasse 25 w Wiedniu. Ze względu na historyczną doniosłość tego dokumentu i zawartą w nim trafność argumentacji, warto go przytoczyć w całości:

„Dom Polski, to jedna z istotnych potrzeb Polaków stale lub choćby czasowo mieszkających w Wiedniu. Mówi się o tym domu polskim od lat kilkunastu, brak jego rzuca się każdemu w oczy. Ale właśnie dlatego może, iż idzie o rzecz, która się sama przez się rozumie, na którą się wszy-

⁴ „Gazeta Wiedeńska” 1893, Nr 9 (4 VI), s. 2.

⁵ „Głos Wiedeński” 1899, Nr 2 (15 V), s. 5.

⁶ Pismo Stowarzyszenia Polskiego „Strzecha” z dnia 8 kwietnia 1901 r. – APRz, t. 5.

szy godzą, nikt nie czuł się powołanym użyć jakichś wysiłków, podjąć inicjatywę, aby myśl tę urzeczywistniono.

W Wiedniu jest kilkanaście stowarzyszeń polskich, a nie ma ani jednej sali, w której urządzano by stałe odczyty, zebrania towarzyskie, koncerty lub zabawy (bez których przecież i polskie towarzystwo się nie obchodzi).

W Wiedniu tysiące przyjeżdżających Polaków zatrzymują się na czas dłuższy lub krótszy, czy to dla załatwienia spraw, dla robienia zakupów, dla poczynienia studiów, czy to choćby dla spędzenia czasu w jednym z największych i najpiękniejszych miast Europy, ale ci Polacy nie mają ani jednego punktu zbornego, ani jednej instytucji, w której mogliby zasięgnąć szybkiej a bezstronnej informacji o tym wszystkim, co ich jako Polaków obchodzić by mogło.

W Wiedniu żyją setki przemysłowców i rękodzielników polskich, którzy w dobie wiecznego nawoływania do uprzemysłowienia Galicji nieocieknie oddać by mogli korzyści temu rodzącemu się i rodzić mogącemu przemysłowi w roli odbiorców i pośredników a i w roli dostawców. Jednak ci przemysłowcy i rękodzielnicy skazani są na odosobnienie zupełne i na liczenie się z własnymi tylko środkami, z najbliższymi tylko, czysto wiedeńskim otoczeniem. Rozproszeni w stolicy o dwumilionowej ludności, Polacy, utrzymujący nawet tradycje narodowe, są w dzisiejszych stosunkach siłą marnie straconą – po większej części – dla kraju.

Wiedeń, który dla słuchaczy uniwersytetu jest szkołą w ścisłym tego słowa znaczeniu, nie mniej mógłby być szkołą dla robotników wykwalifikowanych, dla rękodzielników, przemysłowców, inżynierów praktycznych, dla wszystkich ludzi pracy zawodowej, chcących w wielkim mieście się uczyć a wracać do kraju. Dziś największa część najcenniejszych sił tonie w Wiedniu, gdyż mimo licznych stowarzyszeń polskich, życia towarzyskiego w Wiedniu bardzo mało, a zatem i związki z krajem Polaków, pracujących tu dla chleba, luźne bardzo.

Stworzenie wiadomego ogniska, w którym skupiać by się mogli Polacy, bawiący w Wiedniu, całkiem inne miałyby znaczenie, jak zakładanie lub rozwijanie najliczniejszych choćby stowarzyszeń. W domu polskim pomieścić by się mogły i różne stowarzyszenia i czytelnia i szkółka polska – dom ten znany byłby każdemu przyjeżdżającemu Polakowi. Z czasem mogłoby w nim powstać i biuro informacyjne, i pośrednictwo pracy.

Jeśli się zważy, że z wyjątkiem „Biblioteki Polskiej” żadne stowarzyszenie nie ma odpowiedniego lokalu, a że z pewnością pięć stowarzyszeń się znajdzie, które chętnie płaciłyby za salę skromną kwotę, aby móc urządzać od czasu do czasu zebranie w niej, jeśli się obliczy koszt dzisiejszego pomieszczenia już mniej niż skromnego polskich stowarzyszeń, to dochodzi się do rezultatu, że takim nakładem rocznym polskie towarzystwa mogłyby wspinać mieć lokale i być u siebie!

Dom polski nie ma być żadną filantropijną instytucją, ale też z góry nie może być obliczony na żadne zyski nadzwyczajne. Od placu budowy, od rozmieszczenia sal i mieszkań zawisło wszystko. W Wiedniu budują spekulanci domy z kapitałem nie dochodzącym i trzeciej części wartości budowy, kupują plac, zaciągają kredyt budowlany, dość drogi nawet, po uzyskaniu zezwolenia władzy politycznej na mieszkanie domu biorą pożyczkę hipoteczną w banku lub kasie oszczędności, pożyczają, jeśli nie starczy, i u prywatnych kapitalistów i dom obciążony – w normalnych warunkach – do dwóch trzecich wartości, sprzedają z zyskiem. A kupujący nie skarżą się wcale, o ile nie czekają zbyt wielkich odsetków.

Kalkulacja najprostsza w świecie. Kapitałem 90 000 koron stawia się dom przynoszący czynsz 10 000 koron rocznie. Wartość czynszowa tego domu równa się jedenastokrotnej dochodu brutto, tj. 110 000 koron.

Zysk przedsiębiorstwa i z pracy wynosi w tym razie 20 000 koron, a od pełnych 110 000 koron i przy pełnym opodatkowaniu dom przynosi 5%. (W pierwszych 12 latach wolnych od podatku domowoczynszowego dom przynosi 6–7%).

Dlaczegoż dom polski, którego lokale wynajmowałyby stale i pewnie stowarzyszenia polskie, miałoby gorzej się odsetkować?!

Każdy udział, wzięty na dom polski, byłby walorem, przynoszącym co najmniej 5%. Co prawda, nie można rozpocząć akcji żadnej bez poprzedniego zapewnienia sobie choć w części lokatorów głównych i bez zastosowania się do ich potrzeb – ani wreszcie bez poprzedniego zebrania większego kapitału, stanowiącego mniej więcej połowę całej wartości zbudować się mającego domu.

Udziały wpłacone składa się jednak w papierach czwarty procent przynoszących – i podpisujący ponoszą chyba jedyne ryzyko zmniejszonych dochodów za czas aż do zebrania potrzebnego kapitału.

Czyż nikt z osobistości wpływowych i znanych nie podejmie myśli tej tyle razy omawianej, że się komunałem stała w wiedeńskiej kolonii polskiej? H.M””.

Realizację szczytnej idei podjął w 1907 r. ks. Julian A. Łukaszewicz z gronem energicznych członków „Strzecha”, m.in. dr Henrykiem Monatem, dr Janem Lewickim i Karolem Łozińskim. Korzystając z przedstawionej przez H. Monata koncepcji nabycia domu, „gdzie by Polacy i ich dzieci wolne były od prześladowań niemieckich”, członkowie Polskiego Towarzystwa Szkoły Ludowej postanowili uzyskać na ten cel odpowiednie fundusze, emitując m.in. stukoronowe obligacje pożyczkowe, zwrotne

⁷ Rocznik za rok 1906 Stowarzyszenia Polskiego „Strzecha” w Wiedniu, Wiedeń (b.r.w.), s. 6–7.